

Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, Wykład 11, Dzieje Apostolskie 8

© 2024 Craig Kenner i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 11 z Dziejów Apostolskich 8.

W 7 rozdziale Dziejów Apostolskich Szczepan kładzie teologiczne podstawy misji poza Jerozolimą lub poza Jerozolimą i Judeą. Ale Filip jest pierwszym, który zaczął to oficjalnie wprowadzać w życie.

Rzeczywiście było wielu ludzi rozproszonych, a w rozdziale 11 czytamy, że wielu z nich zabierało ze sobą dobrą nowinę. Ale to Philip jest tym, który jest narratorem. Jest jednym z siedmiu, jednym z przywódców hellenistycznego ruchu żydowsko-chrześcijańskiego.

I tak w rozdziale 8, wersetach od 5 do 25, widzimy misję Filipa do Samarii, a w wersetach 26 do 40 jego służbę dla afrykańskiego urzędnika dworskiego. Zaczniemy od 8,5 do 13, czyli nawrócenia Samarii. Rozdział 8 i werset 5 mówią o mieście samarytańskim.

Prawdopodobnie odnosi się to do głównego miasta samarytańskiego, Neapolis, które znajdowało się na miejscu starożytnego Sychem. Prawdopodobnie nie było to miejsce, w którym znajdowało się starożytne miasto Samaria, które nie było już miastem samarytańskim. Stało się miastem w przeważającej mierze greckim.

Zostało odbudowane jako miasto greckie. Prawdopodobnie więc Neapolis na miejscu starożytnego Sychem. Sychem, które faktycznie pojawia się w opowieści Szczepana o historii Izraela w rozdziale 7, wersetach 15 i 16.

Cóż, wielu ludzi zaczyna wierzyć, ale jedną z osób, które tam spotyka, jest czarnoksiężnik Szymon. Paganie często używali magii. Było popularne w miłości.

Miałaś magię miłości, która próbowała uwieść ludzi, żeby cię polubili, oczarować ich, być może do opuszczenia współmałżonka i pójścia za tobą, płonąć pasją do ciebie i tak dalej. Używano go również w sporcie, gdzie używano magii, aby zabić przeciwników klątwami i spowodować rozbitcie ich rydwanów i tak dalej. Lub gdybyś kibicował konkretnej drużynie, zrobiłbyś to.

Zatem magia była bardzo szeroko stosowana, szczególnie w Egipcie. Mamy na to mnóstwo dowodów, bo cóż, mamy mnóstwo papirusów z Egiptu i jest mnóstwo papirusów magicznych. Jednak żydowscy praktykujący byli czasami uważani za jednych z najlepszych w magii.

Pomimo tego, że niektórzy żydowscy nauczyciele twierdzili, że magia jest bardzo zła i nie należy jej robić, wielu rabinów stwierdziło, że trzeba odróżniać iluzje, z jednej strony zwykłe magiczne sztuczki, od co czynicie za pomocą duchów, demonów. I być może było to dobre rozróżnienie. Ale chociaż rabini potępiali magię, widzimy, jak niektórzy późniejsi rabini robili coś, co naprawdę wyglądało na magię, próbując wykorzystać tajemnice stworzenia, aby stworzyć tylną część łydki i tym podobne.

Powodem, dla którego Żydzi byli dobrze znani z magii, było to, że magia często działała poprzez przywoływanie imienia wyższego ducha, aby rozprawić się z niższym duchem. A naród żydowski był podobno znany z sekretnej imienia swojego bóstwa, ponieważ Jahwe, to, co naprawdę mieliśmy, JHWH, litery, nie mieliśmy odpowiednich samogłosek. W rezultacie była to po prostu tradycja wymowy tego imienia, ponieważ Żydzi zwykle nie wymawiali już tego świętego imienia w miejscach publicznych.

Nazywali go raczej Panem niż Jahwe. Dlatego uważano to za tajemniczą nazwę. A w magii czasami ludzie próbowali wszelkich możliwych kombinacji wymowy tego boskiego imienia.

Chociaż niektóre rzeczy, które ludzie uważali za po prostu permutacje imienia Bożego, samogłoski były również używane w magii. Czasami ludzie po prostu używają innych samogłosek. Ale w każdym razie żydowscy praktykujący magię cieszyli się dużą reputacją.

Widzicie żydowskiego maga, żydowskiego fałszywego proroka w 13 rozdziale Dziejów Apostolskich. Widzicie siedmiu synów Scevy, którzy są egzorcystami, ale to, co robią, jest podobne do praktyk stosowanych w starożytnej magii. Są też ludzie, którzy nie byli Żydami, którzy próbują używać imienia żydowskiego bóstwa i wzywają anioły i tak dalej.

W każdym razie Szymon w tym samarytańskim mieście zyskał duży rozgłos dzięki praktykowaniu magii. Teraz Sebast był w pobliżu. Sebast, prawdopodobnie naszym najbliższym odpowiednikiem dzisiaj może być coś w rodzaju Augusty.

Sebast było greckim miastem założonym na miejscu starożytnej Samarii. A Sebast miał na myśli ten sierpniowy. Został nazwany na cześć tytułu cesarza.

W tym greckim mieście mamy dowody na to, co faktycznie działo się także w innych miejscach, ale działo się również tam, że wielu mieszało wszystkie męskie bóstwa w jeden rodzaj syntezy męskiego bóstwa, ale z diada, wszystkie bóstwa żeńskie w bóstwo żeńskie. Justyn Męczennik, który w II wieku faktycznie pochodził z Neapolis, zwanego dziś Nobilis, w II wieku, Justyn Męczennik, który był poganinem z okolic Samarytanina, choć z religii nie był Samarytaninem. Później stał się chrześcijaninem, zanim zaczął pisać jako chrześcijanin.

Mówi, że tamtejsza reputacja i tamtejsza tradycja były takie, że Szymona przedstawiano jako inkarnację męskiego bóstwa, a jego małżonkę, Helenę, jako inkarnację, awatar żeńskiego bóstwa. Nie wiemy, czy tradycja ta sięga I wieku, ale być może tak. Pochodzi z odpowiedniego regionu, żeby coś o tym wiedzieć.

Miałoby to pewien sens, ponieważ w tym fragmencie jest napisane, że twierdzi on, że jest wielką mocą Bożą. Pamiętajcie, że w Dziejach Apostolskich są ludzie, którzy podają się za kogoś. Gamaliel powiedział, że Teudas podawał się za kogoś.

A w 12 rozdziale Dziejów Apostolskich Herod Agryppa chce być czczony jako bóstwo. Natomiast Piotr odrzuca cześć, rozdział 3 i werseł 12 Dziejów Apostolskich. Również w rozdziale 10 Dziejów Apostolskich Paweł odrzuca cześć.

Paweł i Barnaba odrzucają cześć w 14 rozdziale Dziejów Apostolskich. Ale tutaj jest ktoś, kto chce być wywyższony. Co Jezus powiedział w Ewangelii Łukasza? Kto pragnie się wywyższać, zostanie poniżony, a kto się poniża, zostanie wywyższony.

Cóż, Samarytanie są ochrzczeni przez Filipa. Byli już obrzezani. Tak więc kwestia tego, czy trzeba ich obrzezać, nie pojawiłaby się tak, jak mogłaby pojawić się później w przypadku pogan.

Ale Samarytanie, gdyby przeszli na judaizm, nawróciliby się na judaizm przez sam chrzest, ponieważ nie dokonywali ponownego obrzezania kogoś, chyba że stał się on nieobrzezany, co faktycznie było wówczas procedurą medyczną. Niektórzy Żydzi, którzy w epoce Machabejskiej bardzo się zhellenizowali i chcieli brać udział w wyścigach, byli wyśmiewani przez Greków, ponieważ byli obrzezani. Znaleźli sposób, aby odciągnąć napletek do przodu i sprawić, by wyglądało na nieobrzezanego. Ale nie znałem żadnego przypadku ludzi, którzy zostali obrzezani, a następnie nieobrzezani i ponownie obrzezani.

Jednak w każdym razie nawrócenie Samarytanina na judaizm było równoznaczne z zaprzeczeniem jego tożsamości jako Samarytanina. Postrzegano to jako zdrację własnego ludu. Dla Żyda takiego jak Filip zapraszanie Samarytan do pójścia za żydowskim Mesjaszem byłoby również postrzegane jako coś w rodzaju zdrady judaizmu, ponieważ hej, to jest nasz Mesjasz i nie powinniśmy witać tych ludzi tak gładko.

Jest to jednak zgodne z teologicznym programem zdecentralizowanego świadectwa, o którym mowa w rozdziale 7 i który był promowany przez Jezusa w rozdziale 1 i wersecie 8 oraz w rozdziale 8 i wersecie 13. Widzimy tutaj spotkanie sił. Pogańscy czarownicy czasami potrafili powielać niektóre znaki Boga.

Widzicie to w 7 rozdziale Księgi Wyjścia, wersecie 11, wersecie 22, rozdziale 8 i wersecie 7. Ale była granica. Dojdiesz do 8 rozdziału Księgi Wyjścia, wersetów 18 i 19. Magowie faraona nigdy nie byli w stanie odtworzyć skali, na której działał Bóg.

To znaczy, Bóg jest właścicielem wszechświata. Bóg działa w przyrodzie. Nigdy nie będziecie w stanie odtworzyć takiej skali stworzenia innego wszechświata czy czegoś w tym rodzaju.

Ale dochodzą do sedna, Wyjścia 8:18 i 19, a potem dalej w rozdziale 9 i wersecie 11, gdzie w ogóle nie mogą robić tego, co robił Mojżesz. I rzeczywiście rozpoznają, że jest to palec Boży. Co ciekawe, w 11 rozdziale Łukasza, gdzie Jezus mówi o wypędzaniu demonów, Jezus mówi: jeśli Ja palcem Bożym wypędzam demony, to przyszło do was królestwo Boże, weszło pomiędzy was.

W wielu miejscach na świecie czarownicy nawracają się, ponieważ widzą, że moc Boga jest naprawdę większa. Znany mi ktoś, kto ukończył seminarium w Asbury z DMIN, przesłał mi kilka zdjęć i kilka raportów o tym, jak czasami w ciągu jednego roku będzie miało 20 praktykujących czary, którzy otwarcie twierdzą, że to właśnie robią, nawrócili się i ochrzczili tylko w jednej sekcji Indonezji, skąd pochodzi. Mamy takie raporty z wielu części Afryki i nie tylko.

W jednym z raportów z Afryki Południowej głosił czarny ewangelista z Afryki Południowej, zdaje się, że z Zulusów. Był też szaman, praktykujący czary, który rzucał klątwy i tym podobne rzeczy. Ale był ciekaw, co się dzieje.

I przyłączył się do tłumu i miał wszystkie te amulety wplecione we włosy. Cóż, moc Ducha Świętego była tak silna, że po prostu stracił przytomność. Upadł płasko.

A kiedy odzyskał przytomność, wszystkie jego włosy wypadły wraz ze wszystkimi urokami. Został chrześcijaninem i poświęcił się Chrystusowi. Jestem pewien, że włosy mu odrosły.

W każdym razie mamy dziś na całym świecie wiele spotkań o władzę. Doświadczyłem tego w najprzyjemniejszy sposób, ale widziałem zwycięstwo Boga. Moc Boża przewyższa moc złego. A niektórzy ludzie są bardziej skłonni do wchodzenia w to niż inni.

Nie lubię wdawać się w takie sytuacje. Ale Bóg jest zwycięski. Cóż, w wersetach od 14 do 25, pozostałej części tej narracji, dowiadujemy się o apostołskiej ratyfikacji nawróceń Samarytan.

Otóż, jak wspominałem wcześniej, mówiąc o obecnych debatach na temat chrztu w Duchu Świętym, teologicznie dzieło Ducha stanowi jeden pakiet. Widzicie to w 238 i 239. Chociaż niektórzy ludzie powiedzą, że w 238 i 239 macie to, że pokuta i bycie

ochrzczonym są warunkiem wstępnym i że dar Ducha niekoniecznie następuje natychmiast.

Ale myślę, że to prawdopodobnie trochę bardziej chaotyczne. Mam przyjaciela, Danny'ego McCaina, który uczy w Nigerii. Dołączyłem do niego i uczyłem tam przez trzy lata, a on pracował tam od dziesięcioleci.

Danny opowiada o tym, jak przydzielili członkom klasy różne fragmenty Dziejów Apostolskich. A on powie: „No cóż, jak wygląda otrzymanie Ducha w Dziejach Apostolskich?” W zależności od fragmentu, który mają, cóż, najpierw zostajesz ochrzczony, potem otrzymujesz Ducha, albo otrzymujesz Ducha, a następnie zostajesz ochrzczony. Niektóre z nich mogą być wyjątkowe, ale chodzi o to, że Bóg jest suwerenny.

Bóg nie jest ograniczony do robienia tego tylko w jeden sposób. Może istnieć idealny wzór, ale niech Bóg będzie Bogiem. W każdym razie w zasadzie otrzymujemy Ducha podczas nawrócenia, ale empirycznie niekoniecznie doświadczamy wszystkich jego aspektów jednocześnie.

Uczeni podeszli do tego na różne sposoby. Niektórzy mówią, że cóż, Samarytanie nie byli jeszcze tak naprawdę nawróceni. Jest to pogląd zdecydowanej mniejszości mniej więcej wśród komentatorów Dziejów Apostolskich.

Większość komentatorów Dziejów Apostolskich przyznaje, że zostali nawróceni, ale przynajmniej tego aspektu dzieła Ducha jeszcze nie doświadczali. Myślę, że Kalwin powiedział, że nie doświadczali jeszcze zewnętrznych znaków Ducha. Jakkolwiek to przyjmiesz, jest coś, co według apostołów potrzebowali, a czego jeszcze nie mieli.

Najważniejszą kwestią jest to, że Samarytanie również otrzymali ten dar, a Kościół jerozolimski uznaje to i aprobeuje, a przynajmniej robią to jego przywódcy. Piotr i Jan tego chcą. Chcą, aby otrzymali Ducha.

Duch, jak podkreśla Łukasz w Dziejach Apostolskich 1:8, Duch jest mocą świadczenia. W ten sposób Samarytanie stają się partnerami w misji. Nie tego zwykle spodziewali się Żydzi.

Większość Żydów, udając się z Galilei do Jerozolimy, gdyby byli Galilejczykami, tak jak Piotr i Jan, podróżowaliby przez Samarię. To była trzydniowa podróż. Jeśli jechałeś okrężną drogą, trwało to dłużej.

Niektórzy tak zrobili, ale większość Żydów rzeczywiście podróżowała przez Samarię. Samarytanie czasami naśmiewali się z nich, gdy szli do Jerozolimy. Opowiedziana jest historia o pewnym Samarytaninie, który pytał: Po co idziesz do Jerozolimy? Góra Garizim, nasza święta góra, jest wyższa niż góra Syjon.

Tak naprawdę jest to jedyna góra, która nie została zalana podczas powodzi. Rabin nie wiedział, co mu powiedzieć, ale pomocnik rabina, który był jego poganiaczem osłów, na których jechał rabin, powiedział, że cóż, według Tory tylko góry Ararat nie były zanurzone. Samarytanin poczuł się zawstydzony i według opowieści rabin zsiadł z osła i zamiast tego pozwolił jeździć na nim swojemu woźnicy, ponieważ był tak biegły w pism świętych.

Ale wydarzyło się to w 9 rozdziale Łukasza, kiedy przechodzili przez Samarię, i Samarytanie byli bardzo niezadowoleni, że zmierzali do Jerozolimy. A Piotr i Jan, przepraszam, nie Piotr i Jan, Jan i Jakub chcieli wezwać ogień z nieba na Samarytan. Chcieli postępować jak Eliasz, ale tak naprawdę nie rozumieli, czego naprawdę chciał Bóg.

Bóg naprawdę troszczył się o Samarytan. Zatem John pełni w tym momencie zupełnie inną rolę. Ale widać, że sprawy zmierzają w tym kierunku także w 17 rozdziale Łukasza, gdzie Jezus uzdrawia wielu trędowatych, a jedynym, który wraca, aby podziękować, jest Samarytanin, a Jezus go pochwała.

Więc uczyli się pewnych rzeczy. I oczywiście wiemy z 4 rozdziału Jana, że mieli tam inne interesy. Ale w każdym razie jest to niezwykle, że chcą, aby Samarytanie otrzymali Ducha.

Jest to z pewnością zmiana dla Galilejczyków. To przejście. Nie dotarli jeszcze do Gojów, ale zmierzają we właściwym kierunku.

Rozdział 8 i werset 17. Mamy kilka rzadkich żydowskich przykładów nakładania rąk w celu modlitwy. Oczywiście w Starym Testamencie ręce były nakładane, aby udzielać błogosławieństw i modlić się.

Mówiliśmy o nałożeniu rąk w rozdziale 6 w celu przyjścia Ducha, w służbie i o pochodzeniu Starego Testamentu. Jednak ogólnie rzecz biorąc, nakładanie rąk do modlitwy nie było zbyt powszechne. Ale tutaj Piotr i Jan, którzy wcześniej włożyli ręce na siedmiu, łącznie z Filipem, teraz wkładają ręce na Samarytan.

Celem nie jest zachowanie władzy dla siebie ani wiedzy dla siebie, czy cokolwiek innego. Celem jest jego upowszechnienie, jak największe pomnożenie, abyśmy mieli jak najwięcej współpracowników. Zbiory są wspaniałe.

Robotników jest niewielu. Spróbujmy to pomnożyć. Rozdział 8, wersety od 18 do 24.

Cóż, czarownicy czynią znaki i Szymon widzi coś, co pozwala mu poznać, że ludzie otrzymali Ducha Świętego. Różne poglądy na temat tego, co to mogło być, czy było to coś w rodzaju sytuacji, w której Stephen wyglądał jak anioł w 6.15. Wiele osób myśli,

że to języki, ponieważ języki pojawiają się gdzie indziej. Myślę jednak, że Łukasz kładzie tak duży nacisk na komunikację międzykulturową, że bardzo chciałby opowiadać językami, gdyby wiedział na pewno, że stało się to przy tej okazji.

Dlatego jestem skłonny sądzić, że prawdopodobnie nie były to języki, ale prawdopodobnie taki jest pogląd większości ludzi, którzy próbują zawęzić to pojęcie do czegośkolwiek. James DG Dunn uważa, że prawdopodobnie były to języki. Pasując do Luke'a Axe'a, mogło to być jakiegokolwiek prorokowanie, choć znowu Łukasz mógłby o tym wspomnieć, gdyby wiedział dokładnie, co to było.

Być może po prostu nie ma szczegółów na tę okazję. Ale cokolwiek to było, było to coś, co Szymon widział, był świadkiem i powiedział: Chcę tej samej mocy, jaką mają ci apostołowie, ponieważ, och, to naprawdę dramatyczne. Cóż, czarownicy byli przyzwyczajeni do kupowania magicznych formuł.

Dlatego teraz chce kupić tę moc udzielania Ducha Świętego. Ale nikt nie mógł kupić Ducha. To jest dar Boży.

I nie ma na świecie pieniędzy, które wystarczyłyby, aby godnie zdobyć dar Boży. Musimy po prostu przyjąć to jako dar Boży. Nie wszyscy mamy takie same dary.

Musimy po prostu być wierni darom, które posiadamy i być otwarci, jeśli Bóg chce dać nam więcej darów. Ale Simon przyjął złe podejście. A drugi Szymon, Szymon Piotr, mówi: Ty i twoje pieniądze zginiecie wraz z wami.

Dlatego Szymon prosi ich, aby się za niego modlili. Kończy się więc nieco pozytywnie. Przynajmniej Simon zdaje sobie sprawę, że ma kłopoty i chce, żeby się za niego modlili.

I uznaje ich prawo do bycia tymi, którzy odmawiają tę modlitwę. Nie jest powiedziane, że żałował za siebie. A według późniejszej tradycji tak się nie stało.

Po prostu męczennik i inni. Chociaż trzeba także pamiętać, że późniejszy Kościół, gdy miał do czynienia z fałszywymi prorokami swoich czasów, pomógł, gdyby miał kogoś, z kim mógłby się powiązać w Nowym Testamencie. A niektórzy z tych fałszywych proroków w rzeczywistości chcieli w Nowym Testamencie precedensu innego niż publiczna tradycja apostołowska.

Nie wiemy więc na pewno, czy w przeszłości żałował, czy nie. Ale Luke kończy to dość pozytywnym akcentem, tam gdzie przynajmniej ma taką możliwość. W rozdziale 8, wersety od 26 do 40, mowa jest o nawróceniu urzędnika afrykańskiego.

Nawiasem mówiąc, Filip pełni rolę prekursora. Może nie w taki sam sposób, w jaki Jan Chrzciciel zrobił to dla Jezusa, ale Scott Spencer zauważył, że Filip często

występuje w Dziejach Apostolskich jako poprzednik Piotra, ponieważ to właśnie Filip jako pierwszy głosi Samarytanom. Cóż, gdy Piotr i Jan wracali do domu, głoszą także Samarytanom.

Nauczyli się czegoś, co Filip zrobił przed nimi. I nie byli zbyt dumni, żeby to zrobić. I mogli głosić w wioskach Samarytan.

Filip, będąc hellenistą, prawdopodobnie mówił tylko po grecku. Mógł przemawiać w większym mieście. Wielu Samarytan mówiło tam po grecku, ale w okolicznych wioskach mówili tylko po aramejsku.

Zatem Piotr i Jan mogą głosić w wioskach w sposób, w jaki Filip nie mógł. Chyba, że jest z nimi i oni mu tłumaczą. A sytuacja odwrotna mogła być bardziej prawdopodobna.

W każdym razie, dochodząc do wersetów od 26 do 40, dowiadujemy się o nawróceniu afrykańskiego urzędnika. I to jest znaczące. Jest to pierwszy w pełni nawrócony poganin.

W narracji pięciokrotnie pojawia się informacja, że jest on eunuchem, choć bardziej dramatyczne byłoby stwierdzenie, że jest skarbnikiem królowej Kandaki. Narracja cały czas podkreśla, że jest on eunuchem. Więc prawdopodobnie oznacza to dosłownie, a nie tylko jako urzędnik.

W starożytności było wielu urzędników, którzy byli eunuchami. Słudzy królowych często byli eunuchami. I jest męskim sługą królowej.

Teraz w świecie rzymskim pogardzano nim. Ludzie patrzyli z góry na eunuchów. Uważali ich, nazywali ich często półludźmi.

Rozumiano, że czasami ludzie rodzą się z brakującymi pewnymi rzeczami. Ale zwłaszcza wtedy, gdy większość eunuchów to ludzie, których uczyniono eunuchami po ludzku, za pomocą ludzkich środków. Czasami robiono to w przypadku służących, którzy byli płci męskiej, aby nie wkroczyli w normalny sposób w okres dojrzewania i mogli nadal być wykorzystywani seksualnie przez panów płci męskiej.

Ale szczególnie było to kojarzone z ludźmi z części świata, w których to robiono, jak Partia. Cóż, jeśli ktoś był dosłownie eunuchem, zgodnie z Księgą Powtórzonego Prawa 23.1, osoba ta nie mogła zostać prozelitą. Nie mogli dołączyć do wspólnoty Izraela.

Mogą być bogobojni i ten człowiek najwyraźniej jest. To znaczy, on czyta z Pisma Świętego. Był w Jerozolimie, ponieważ boił się Boga.

Ale nie pozwolono mu zostać prawdziwym prozelitą. I jest pierwszym w pełni chrześcijaninem pochodzenia pogańskiego. Pierwszy w pełni pogański chrześcijanin pochodzi z Afryki.

Później, bo dzisiaj ludzie nazywają ich eunuchami etiopskimi, a czasami myślimy o obecnym narodzie Etiopii. A naród Etiopii ma wspaniałą historię chrześcijańską. W rzeczywistości nawrócili się dzięki świadectwu pary syryjskich chrześcijan około roku 333, cesarza Izanusa, cesarza stosunkowo nowego imperium Aksum w Afryce Wschodniej, na terenie dzisiejszej Etiopii, przeszedł na chrześcijaństwo.

Wraz z nim nawróciła się znaczna część Etiopii. Jest to jedno z niewielu miejsc na świecie, gdzie ewangelia początkowo szerzyła się bez męczenników. Ale prawdopodobnie ten urzędnik sądowy nie pochodzi z tego, co dziś nazywamy Etiopią.

Etiopia miała wówczas szersze znaczenie, a wzmianka o Kandace pozwala nam wiedzieć, że tak naprawdę pochodził on z nubijskiego królestwa Nerona, które istniało przed Aksumem i którego początki sięgają około 750 roku p.n.e. Skąd wiemy, że to nawrócenie jest tak istotne w kontekście narracji Łukasza? Wspomniał już o prozelicie w rozdziale szóstym. W pierwszej części rozdziału ósmego mamy Samarytan.

W rozdziale 10 Korneliusz wyraźnie jest poganinem i niektórzy mówią, że jest pierwszym nawróconym. Właściwie jest pierwszym publicznym nawróconym poganinem. To ten, o którym wie Kościół jerozolimski.

Ale wcześniej wydarzyły się rzeczy, które stały się powszechnie i szeroko znane. Jest to więc pierwszy nawrócony poganin. Filipie, pamiętajcie, Paweł i jego towarzysze, w tym Łukasz, o którym mowa w 21 rozdziale Dziejów Apostolskich, spędzali czas w domu Filipa.

No cóż, o czym rozmawialiby Philip i Paul, kiedy byliby razem? Prawdopodobnie jedną z rzeczy, o których będą rozmawiać, będą wspomnienia dawnych czasów, kiedy być może Paweł był jeszcze prześladowcą i rozproszył kościół. A potem, cóż, co zrobił Filip, kiedy wyszedł? A Łukasz mógł przebywać później nawet u Filipa w Cezarei, kiedy Paweł przebywał tam w areszcie rzymskim aż do dwóch lat. Ale z pewnością miałby jeszcze inne okazje, żeby porozmawiać z Filipem, którego już poznał.

Cóż, słyszałby tę historię, ale mogła to być historia, którą znał tylko Philip. Nic nie wskazuje na to, że Filip udał się do Cezarei. Nie wrócił do Jerozolimy.

Zatem nie jest to coś, o czym informacja koniecznie dotarła do kościoła jerozolimskiego. W przeciwieństwie do nawrócenia w Samarii, musiałoby to wrócić do kościoła jerozolimskiego. Podróżnicy jeździli tam i z powrotem.

Zatem wiadomość dotarłaby tam dość szybko. Jest w tym przesłanie, które Łukasz niewątpliwie uważa za idealne do podkreślenia w świetle Starego Testamentu. Izajasza, rozdział 56, wersety od 3 do 5, widzimy, że sam Bóg przyjmuje cudzoziemców i eunuchów.

Cóż, oto facet, który ma jedno i drugie. Taki jest kontekst cytowanego wcześniej fragmentu Łukasza, w którym Jezus cytuje Izajasza 56 i mówi, że ten dom powinien być nazywany domem modlitwy. Kontekst jest domem modlitwy dla wszystkich narodów.

W Starym Testamencie jest także etiopski eunuch, który okazuje się być jednym z nielicznych sojuszników Jeremiasza i ratuje mu życie. W Dziejach Apostolskich nie poświęca się mu tyle uwagi, co Korneliuszowi. Historia Korneliusza powtarza się w Dziejach Apostolskich trzy razy, ale dzieje się tak ze względu na rolę Piotra w tej historii.

Korneliusz był pierwszym oficjalnym nawróconym. Jedną z najważniejszych rzeczy w tej historii było nie tylko nawrócenie Korneliusza, ale nawrócenie kościoła jerozolimskiego, zmiana ich myślenia o tym, co może się wydarzyć. Traktowali to raczej jako wyjątek niż precedens, aż do 15. rozdziału Dziejów Apostolskich, kiedy Piotr słucha, co dzieje się w trakcie służby Pawła i cytuje to jako precedens.

Ale to nawrócenie Korneliusza nie było pierwszym chrześcijaninem pochodzenia pogańskiego. Ten afrykański urzędnik dworski był pierwszym chrześcijaninem pochodzenia pogańskiego. Teraz Łukasz śledzi misję Kościoła na Zachodzie, do serca imperium swoich słuchaczy.

Ale to nie znaczy, że nie zależy mu na tym, aby ewangelia dotarła do pozostałych krańców ziemi. I on opowiada tutaj o tym, że uda się na południowe krańce ziemi. I, wiecie, ponieważ mu zależy, żeby to dotarło na krańce ziemi, co obejmowałoby także wschód i północ.

Dlatego też poświęcono temu tyle samo miejsca, co przebudzeniu samarytańskiemu. Może nam też pokazać coś znaczącego, jeśli chodzi o dotarcie do międzynarodowych gości, którzy są wśród nas. Niektórzy z tych gości pochodzą z miejsc, w których bardzo trudno byłoby dotrzeć do ludzi w ich własnym kontekście, skąd pochodzą.

Ale jeśli przyjdą do miast, w których możemy służyć i gdzie jest większa swoboda posługiwania, zdecydowanie powinniśmy do nich dotrzeć. To tak tragiczne, jak sądzę, że w niektórych krajach, w których panuje wolność głoszenia ewangelii, są ludzie, którzy nie robią nic, aby dotrzeć do osób, do których nie dociera. A Bóg często posyła do nich ludzi, do których nie docierają.

Wiele naszych miast to po prostu mieszanka kultur. Musimy aktywnie docierać do ludzi. To znaczy, to ich wybór, jak zareagują.

Ale z pewnością musimy je kochać i dzielić się z nimi. I w tym przypadku Bóg z pewnością organizuje wydarzenia. W A26 Filipowi powiedziano, aby udał się prawdopodobnie na południe lub prawdopodobnie, greckie sformułowanie oznacza południe.

Właściwie można to przetłumaczyć w dowolny sposób. Jeśli jest południe, jeśli wysłał się go w południe, jest to bardzo pilne, ponieważ zwykle w południe człowiek często pozostaje w cieniu przez godzinę lub dwie. Pasterze, jeśli to możliwe, trzymali swoje stada w cieniu drzew.

Stolarze, jakkolwiek pracę wykonywali ludzie, przerywali ją w południe i jedli lekki posiłek lub robili sobie sjęstę i chwilę spali. Jednak bardziej prawdopodobne jest, że termin ten oznacza udanie się na południe, co jest również interesujące, ponieważ jest to droga południowa, powiedział, w kierunku Gazy. Cóż, co on spodziewa się znaleźć na tej drodze, zwłaszcza że najwyraźniej jest to opuszczona droga, albo opuszczona droga, albo jadąca w kierunku starej Gazy, opuszczonej Gazy? Z okolic Jerozolimy na południe prowadziły dwie główne drogi.

Jedna prowadziła przez Hebron do Idumei lub Edomu. Drugi przylegał do wybrzeża. Drugi skierował się na południe, ale potem dołączył do drogi nadbrzeżnej, zanim dotarł do Gazy, kierując się do Egiptu.

To określa, którą drogę ma wybrać. Z archeologicznego punktu widzenia mamy rzymskie kamienie milowe jako znaki drogowe wskazujące, gdzie znajdowały się te drogi. Ale mówi o czymś opuszczonym, albo o opuszczonej drodze, albo, co bardziej prawdopodobne, o opuszczonej Gazie.

Była stara Gaza i nowa Gaza. Miasto zostało odbudowane. Stara Gaza była opuszczonym miastem w pobliżu kulturowo greckiego Aszkelonu, Starotestamentowego Aszkelonu i nowej Gazy.

Po przebudzeniu w Samarii nakaz chodzenia tam, gdzie nie wiadomo, co się wydarzy, musi wydawać się absurdalny. Chociaż możesz pomyśleć o wysłaniu Abrahama lub innych rzeczach ze Starego Testamentu. To musi wyglądać absurdalnie.

Bóg często wystawia wiarę swoich sług na próbę poprzez pozornie absurdalne przykazania. Mojżesz prowadzi swój lud. Dotarli do morza Yam Suph i powiedziano mu, aby wyciągnął rękę na ródzie i rozdzielił morze.

To brzmi jak absurdalne polecenie. 1 Król. 17, Eliaz mówi wdowie w Sareptie: Cóż, ty najpierw przygotuj dla mnie jedzenie. Powiedziała: Mam po prostu dość.

Miałam to przygotować dla siebie i syna. Potem mieliśmy umrzeć. Ale ona idzie dalej i jest posłuszna.

2 Królów, rozdział 5, Sługa Eliasza mówi Naamanowi, że ma iść i zanurzyć się w rzece Jordan. Mówi: Czy Abana i Pharpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od tego? Jest urażony, bo chciał, żeby Eliaz pomachał ręką w związku z trądem czy czymś takim. Ale to jego słudzy nie są zbyt dumni.

A oni mówią: spójrz, gdyby cię poprosił o zrobienie czegoś wielkiego, czy nie zrobiłbyś tego? Przekonują go więc, aby zastosował się do tego absurdalnego polecenia. I jest oczyszczony, uzdrowiony. Cóż, w ten sam sposób Filip otrzymuje dość absurdalny rozkaz.

Ale kiedy Bóg daje nam polecenie, powinniśmy go przestrzegać. 8.27, Etiopia, dosłownie po grecku to Etiopia. Etiopia to greckie określenie całej Afryki na południe od Egiptu.

Nie chodziło tylko o to, co dzisiaj nazywamy Etiopią, choć gdyby o tym pomyślano, zostałoby to uwzględnione. Legendy śródziemnomorskie umieszczały Etiopię na południowym krańcu ziemi. Na temat Etiopii narosło wiele mitów.

Memnona, który był potężnym i walecznym wojownikiem, synem Eosa, bogini świtu. Albo Andromeda, etiopska księżniczka uratowana przez Perseusza w mitologii greckiej. Czasami Homer mówił o bogach udających się i spędzających czas z Etiopczykami.

Uważani byli za bardzo specyficzną grupę ludzi. Najczęściej wymienianą cechą Etiopczyków lub Afrykanów na południe od Egiptu w literaturze greckiej była ich czarna skóra. I to także w Starym Testamencie.

Masz też ich popiersia, ich posągi. W innym miejscu pism jest mowa o innych cechach. Jest całkowicie jasne, że mowa tu o Afrykanach na południe od Egiptu.

Imperia nubijskie istniały od około 3000 roku p.n.e. W tym konkretnym imperium mówi o królestwie Meroe. Cóż, Meroe było czarnym królestwem nubijskim na południe od Egiptu, na terenie dzisiejszego Sudanu.

I istniało już od 750 roku p.n.e. Jego głównymi miastami były Meroe i Napata. Ostatecznie imperium to upadło mniej więcej w czasie, gdy zostało przyćmione przez potężne wschodnioafrykańskie imperium Axum.

Ale ewangelia rozprzestrzeniła się ponownie w Nubii. W V i VI wieku stało się główną twierdzą chrześcijaństwa. W rzeczywistości pozostawało twierdzą chrześcijańską przez prawie tysiąc lat.

W końcu, ponieważ nie mogli zdobyć własnego, nie mogli pozyskać księży z nauczaniem, ponieważ patriarcha Aleksandrii nie mógł ich oszczędzić i Etiopia nie mogła ich oszczędzić. Ostatecznie ulegli najeźdźcom z północy, jednak potrafili ich przebijać przez wiele stuleci. Tak więc przez większą część historii od tego czasu było to właściwie królestwo chrześcijańskie.

Ale tak naprawdę nie mamy, poza ustną tradycją na temat Etiopii, tak naprawdę nie mamy nic konkretnego na temat tego, co wydarzyło się po powrocie tego urzędnika. Prawdopodobnie podzielał swoją wiarę, ale nie mamy żadnych szczegółów. Kandaka lub Candace, jak czasami mówimy po angielsku.

Grecy uważali to za tytuł rządzącej królowej-matki. Zatem zgodnie ze zwyczajem greckim prawdopodobnie byłaby to nie tylko królowa, ale królowa rządząca. Jednak Afrykanie prawdopodobnie używali tego tytułu szerzej, nie tylko w odniesieniu do królowej, która panowała, gdy nie było króla, ale do jakiegokolwiek królowej.

Jedna z nich, rządząca królowa matka, faktycznie pokonała Augusta. Musiał się wycofać. Istnieje wiele innych starożytnych raportów na temat tych potężnych etiopskich królowych.

Według żydowskiej legendy Mojżesz ożenił się z jedną. W tym okresie zapadło jedno orzeczenie. Nazywała się królowa Nawadimak .

Nie wiemy, czy to była ta, czy nie, ale była to jedna z królowych, która faktycznie rządziła Nubią, lub rządziła imperium Meroe. W sztuce nubijskiej przedstawia królową z wieloma klejnotami, a także przedstawia jej szeroki obwód, co oznacza, że miała dużo dostępnego pożywienia. W tej kulturze uważano to za coś wspaniałego.

To była potężna królowa. Czy panowała, czy też była żoną męża, który panował, w tym okresie nie mamy pewności, ponieważ daty panowania władców Meroe nie są jeszcze do końca ustalone przez archeologów. Ale skarbnik królowej z pewnością byłby potężną osobą, ponieważ królowa była bardzo bogata, a to było bardzo bogate królestwo.

Archeolodzy odkryli znaczne bogactwa w ruinach Meroe, które leżały znacznie dalej na południe niż Egipt nad Nilem. Grecki będzie używany w stosunkach handlowych z Egiptem. Meroe miał wiele powiązań handlowych z północą.

To stąd Rzym wzięło wiele swoich afrykańskich substancji. Jeśli chcieli pawie czy coś, zwykle dostawało się to przez Meroe. W tym okresie w miastach Egiptu obowiązywał język grecki.

Wielu zwykłych ludzi nadal mówiło językiem koptyjskim, ale w celach urzędowych używano greckiego. Nil nadawał się do handlu, ponieważ ze względu na wiatr można było popłynąć Nilem na południe, a ze względu na prąd można było popłynąć Nilem na północ. Urzędnik ten niewątpliwie mówił po grecku, gdyż zajmował się sprawami gospodarczymi królestwa, co jest istotne, gdyż – pamiętajcie – Filip jest hellenistą.

Grecki jest jego językiem, więc jest to wspólny język, w którym mogli się porozumiewać. Prawdopodobnie jest to także język zwoju, który czyta ten urzędnik i który mógł łatwo przyswoić. Zwój grecki mógł zdobyć nawet w Jerozolimie, ale prawdopodobnie najłatwiej było mu go zdobyć w Aleksandrii, gdy był w drodze na północ.

W wersecie 28 jest on w rydwanie. Tylko najbogatsi ludzie mieli rydwany. Ludzie czasami czytają, siedząc w drogich rydwanach.

Być może sam czytał. Bez wątpienia był piśmienny. Należał do klasy, którą z pewnością było stać na edukację, ale mógł mieć czytelnika, który by mu to czytał.

I prawdopodobnie jest to po grecku. W przeciwnym razie Philip nie rozpoznałby, jaki tekst czyta. W wersecie 29 Duch kazał Filipowi pobiec do rydwanu.

Najwyraźniej Filip jest jeszcze młodym mężczyzną. Jest w dobrym zdrowiu. Czasami w Piśmie Świętym widzimy ten pozytywny aspekt młodości.

Piotr i Jan, cóż, moim zdaniem Jan, ale różni ludzie mają różne poglądy. Piotr i ukochany uczeń z 20. rozdziału Ewangelii Jana, w pewnym sensie rywalizują ze sobą, kto najszybciej pobiegnie do grobu. A umiłowany uczeń wyprzedził Piotra i on o tym pamięta.

Ale wtedy Piotr podpływa do Jezusa i okazuje swoje oddanie, taszcząc całą masę ryb w rozdziale 21. Cóż, Filip był młodym mężczyzną, prawdopodobnie młodym mężczyzną. Kiedy widzimy go w dalszej części książki, nie wiemy, w jakim jest wieku, ale ma cztery dziewicze córki.

Zatem prawdopodobnie, biorąc pod uwagę to, co wiemy o typowym wieku dziewic, prawdopodobnie był on wówczas młodym mężczyzną. I tak Filip podbiegł do rydwanu, może nie wyprzedził go tak, jak Elias wyprzedził rydwan Achaba, ale podbiegł do rydwanu. Ciche czytanie było w starożytności bardzo rzadkie, choć niektórzy starsi komentatorzy twierdzili, że nigdy się to nie zdarzało.

Czasem się to zdarzało, ale zazwyczaj ludzie czytają na głos. W większości przypadków nie rozwinęli cichego czytania jako osobnej umiejętności. Podbiega do rydwanu, a oto człowiek czytający Księgę Izajasza.

I człowiek pyta: O kim prorok mówi, o sobie czy o kimś innym? Cóż, to boska konfiguracja. Czasami pojawiają się one w Piśmie Świętym, jak w 24. rozdziale Księgi Rodzaju, gdzie Abraham wysłał swego sługę, aby znalazł żonę dla Izaaka z jego własnego domu. A szczegóły po prostu pasują do siebie w taki sposób, że potwierdzenie jest krystalicznie jasne, co jest bardzo ważne dla przesłania Księgi Rodzaju, ponieważ linia musi być kontynuowana.

Tak więc rozdział 24 Księgi Rodzaju jest opowiedziany bardzo obszernie i co najmniej dwukrotnie, gdy sługa szczegółowo opowiada rodzinie, do której przychodzi, jak Pan mu to potwierdził. Cóż, prawdopodobnie większość z was, jeśli jesteście naśladowcami Jezusa od bardzo długiego czasu, doświadczyła niektórych z tych boskich konfiguracji. Zdarzają się, coż, powiedziałbym, że zdarzają się dość często.

Widziałem, jak się zdarzały. Doświadczałem ich dość często. Ale ten jest dość dramatyczny.

Bardzo ważne jest, aby dobra nowina mogła dotrzeć nawet do tej odległej krainy, dalej, niż Filip może dotrzeć, dalej, niż pozwalają mu zdolności językowe Filipa. Oto kluczowy moment. Cóż, czytany tekst pochodzi z Izajasza 53.

Kim więc jest sługa z Księgi Izajasza? Cóż, czasami Izajasz mówi nam w Izajaszu 42 i w kilku kolejnych fragmentach, że sługą jest wyraźnie Izrael. Tak więc, jeśli ktoś powie: nie, sługą nie może być Izrael, przykro mi, ale zaprzeczasz temu, co wyraźnie mówi tekst. W Izajasza 49, sługą jest także Izrael, ale w 49,5, sługa wydaje się odróżniać od reszty Izraela i cierpi za Izrael.

I znowu, w rozdziale 53, wersety 1 do 3, sługa zostaje odrzucony przez Izrael. W rozdziałach od 53,4 do 12 jest napisane, że sługa dźwiga grzechy Izraela, chociaż Izajasz mówił o karze Izraela za swoje grzechy. Rozdział 40, podwójna za jej grzechy.

A w Izajaszu 53, wersecie 9 jest napisane, że ten sługa jest niewinny. I 53,12, ten sługa cierpi dobrowolnie. To nie brzmi, jakby opisuje Izrael.

Brzmi to tak, jakby przedstawiało kogoś, kto działa w imieniu Izraela. Jedna osoba w Izraelu, sprawiedliwa resztką, która działa w imieniu Izraela. I oczywiście odnosi się to w Nowym Testamencie do Jezusa, który z perspektywy czasu widzimy, że jest tym, który to wypełnił.

W rozdziale 8 Dziejów Apostolskich, wersetach od 36 do 38, mężczyzna jest bardzo zachwycony. Cóż, nie pozwolono mu przejść na judaizm. Nie mógł jako eunuch, ale teraz jest mile widziany.

Potrafi się nawrócić. W pobliżu Gazy znajdowały się wadi. Przychodzą do miejsca, o którym mówią, że jest tu woda.

Co stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony? W chrzcie żydowskim zakładano pełne zanurzenie. Tak więc, jeśli poganin chciałby przejść na judaizm, zostałby zanurzony w wodzie. W rzeczywistości zwykle zanurzanie przebiegało w znacznie bardziej wciągający sposób, niż jest to praktykowane nawet w dzisiejszych kościołach praktykujących zanurzenie, w tym sensie, że osoba zwykle musiała być całkowicie naga.

Później rabini powiedzieli, że jeśli tak, między twoimi zębami znajdowała się duża część strzępka fasoli, co unieważniało konwersję, ponieważ nie byłeś całkowicie zanurzony. Nie sądzę, żeby Jan Chrzciciel zanurzał ludzi nago w rzece Jordan w miejscu, gdzie są razem mężczyźni i kobiety. Nie sądzę, żeby było to zbyt prawdopodobne, biorąc pod uwagę to, co wiemy o judaizmie brzydzącym się nagością i tak dalej, z wyjątkiem przypadków egzekucji.

Zatem to także nie mógł być chrzest nagi. Ale w każdym razie jest tam wadi. Potrafią to zrobić.

I jako bojaźń Boża Etiopczyk prawdopodobnie rozumiał potrzebę chrztu. No cóż, nie mogę zostać obrzezany, ale przynajmniej mogę przejść ten rytuał. Nawiasem mówiąc, nie próbuję wnikać w kwestię tego, co kościoły powinny zrobić w późniejszym okresie.

Wyjaśniam tylko, że jest to tło tego, jak to wtedy zostało zrobione. Kiedy dotrzesz do Didache, najlepiej zanurz się w bieżącej wodzie. Jeśli nie masz bieżącej wody, użyj wody niegazowanej.

To idzie dalej, gdzie być może będziesz musiał nalać, jeśli tego nie zrobisz. Zatem najważniejsze było to, że był to akt rozumiany jako akt nawrócenia. I jak tradycja waszego kościoła to robi, w oparciu o okres, na który patrzą; Mówię tylko o tym, co miało miejsce w Dziejach Apostolskich, w oparciu o sposób, w jaki zwykle robiono to w tym okresie.

Jednak w rozdziale 8 i wersecie 39 Dziejów Apostolskich duch porywa Filipa. Etiopczyk już go nie widzi, ale idzie swoją drogą z radością, co jest także znakiem ducha w Dziejach Apostolskich, podobnie jak w Dz 13, na końcu rozdziału. Duch porywa Filipa.

Uważano, że coś takiego może przydarzyć się prorokowi Starego Testamentu, tak jak Eliaszowi. Obadiasz powiedział: „Och, może, wiesz, przestraszyłem się, kiedy kazałeś mi iść po Achaba”. Cóż, nikt nie był w stanie cię znaleźć.

Jesteś taki nieuchwytny. Pan cię ukrył. Boję się tylko, że powiem Ahabowi, a ciebie tu nie będzie.

Duch porwie cię i umieści gdzie indziej. Albo w drugim przypadku, co nie miało miejsca w drugim rozdziale Drugiej Księgi Królewskiej i wersecie 16, niektórzy z synów proroków mówią do Elizeusza: Cóż, wiesz, wiedzieliśmy, że twój pan zostanie ci dzisiaj zabrany. Więc może, może duch Pana zaniósł go na jakąś górę czy coś.

Musimy go poszukać. W trzecim rozdziale Księgi Ezechiela, wersetach 12 i 14, duch faktycznie porywa Ezechiela, ale nie jest jasne, czy dzieje się to w jego ciele, czy w sposób wizjonerski. On, wiecie, w jednym przypadku jest on właściwie chwytny za włosy i unoszony w duchu, ale dzieje się to w wizjach Boga.

Czy było to więc dosłowne czy nie? Ale tutaj jest to wyraźnie realne i wyraźnie fizyczne. Naprawdę się przeprowadził. I właściwie rozmawiałem z ludźmi, którzy tego doświadczyli, niezbyt często.

W Nowym Testamencie też nie jest to zbyt częste. Mamy to tutaj, ale potem w Apokalipsie, w zależności od tego, jak to potraktujesz, prawdopodobnie w sposób wizjonerski w Apokalipsie. A więc Paul mówi, czy w ciele, czy poza nim, nie wiem, ale otrzymałem raporty na ten temat.

Istnieją doniesienia o tym w Indonezji, że niektóre zespoły duszpasterskie szły pieszo i coś, co powinno zająć tydzień, a zajęło im to tylko dzień lub coś w tym rodzaju. Bóg ma sposoby, aby to zrobić, jeśli chce, ale nie jest to zbyt częste. Afrykański urzędnik sądowy wyrusza w drogę.

Filip jednak duch go unosi i zaczyna chodzić do nadmorskich miast. Azot, czyli starożytna twierdza filistyńska w Aszdodzie. Azotus to obecna nazwa miasta.

Było to około 40 km na północ od Gazy i 35 km na zachód od Jerozolimy. Głosił w tych miastach, aż dotarł do Cezarei, Cezarei Maritimy, w przeciwieństwie do Cezarei Filipi, znanej niegdyś jako Wieża Stratosa. A potem Herod zmienił jego nazwę na cześć Cezara.

A więc osiedlili się tam Żydzi i inni ludzie. Zatem Cezarea Nadmorska znajdowała się ponad 50 mil na północ od Azotu. A więc ponad 70, 75 mil na północ od Gazy.

I to przy tej samej nadmorskiej drodze. Zatem Philip idzie w tym momencie główną, główną drogą. Teraz pozostawia Philipa tutaj.

To do niego wróci później, a on nadal będzie w Cezarei. Jak wiadomo, w naszym życiu są różne pory roku. Filip był w pewnym okresie wędrownym ewangelistą.

Tutaj Filip najwyraźniej osiedla się i pełni służbę w Cezarei. Cezarea będzie miała ogromne znaczenie w tej narracji. To właśnie tam Piotr będzie dzielić się ewangelią z Korneliuszem.

Cóż, Filip już tam był, ale Piotr, przywódca kościoła jerozolimskiego, jest tym, który został wysłany, ponieważ kościół jerozolimski również musi się nauczyć pewnych rzeczy. Cezarea była bardziej wielokulturowa niż Jerozolima. Jerozolima była w dużej mierze monolitycznie żydowska.

Cezarea została podzielona pomiędzy Żydów i pogan. Było dużo wymiany zdań, było też dużo podejrzeń i nieufności. Ale Filip zamierza się tam osiedlić i prawdopodobnie będzie tam pełnił służbę.

Ale to właśnie tam Piotr spotka Korneliusza w rozdziale 10. Ale przed rozdziałem 10 jest rozdział 9, w którym Saul staje się wierzącym. Przez kilka rozdziałów będzie to powtarzane w tę i z powrotem, stopniowo przechodząc między Piotrem i kościołem jerozolimskim z jednej strony a Pawłem i misją pogańską z drugiej.

Cezarea była też zapewne szeroko znana ze względu na wojnę judejsko-rzymską. Kiedy wybuchła wojna, Żydzi i Syryjczycy zaczęli się wzajemnie masakrować na ulicach Cezarei. Józef Flawiusz mówi nam, że w bardzo krótkim czasie Syryjczycy zdobyli przewagę i wymordowali około 20 000 żydowskich mieszkańców miasta.

Więc to była coś okropnego. Chociaż późniejsza tradycja kościelna mówi, że Filipa już tam nie było. Filip i jego cztery córki wyemigrowali do Azji Mniejszej i byli tam częścią kościoła spokrewnionego z Janową.

Filip pełni tu rolę poprzednika Piotra wśród Samarytan, pogan, a nawet Cezarei. Łukasz prawdopodobnie ma te historie od Filipa. Czasami w historii mamy wielu niedocenianych bohaterów.

Filipie, nie wiedzielibyśmy o żadnej z tych rzeczy, gdyby Łukasz miał dostęp tylko do historii z kościoła jerozolimskiego. W historii Kościoła mamy wielu niedocenianych bohaterów. Niektórzy z nas stoją przed ludźmi, są ludzie, którzy o nas wiedzą, ale mamy za sobą ludzi, którzy modlą się za nas.

Mamy innych ludzi, o których nigdy nie słyszałeś, którzy pełnią służbę. Myślisz o niektórych głównych ewangelistach, myślisz o ludziach, którzy przyprowadzili ich do Pana. Ludzie, którzy doprowadzili mnie do Pana, którzy przynieśli mi ewangelię na

ulicy, kiedy byłem ateistą, a ja kłóciłem się z nimi przez 45 minut, a oni nawet nie dowiedzieli się, że się nawróciłem, dopiero po roku.

Wyśledziłem ich i upewniłem się, że się poznali, i do tego czasu przyprowadziłem do Pana 10 innych osób. Znam ich imiona, ale większość ludzi o nich nie słyszała. Tak naprawdę większość ludzi o większości z nas nie słyszała, ale nasze imiona są zapisane w niebie.

Są one zapisane w Księdze Życia Baranka, jak jest napisane w 10 rozdziale Łukasza, i to jest najważniejsze. Bóg wie, kim jesteśmy, wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami, wszyscy będziemy razem na zawsze. Pamiętam, jak pewnego razu wszedłem do miejsca modlitwy.

Ludzie się tam modlili, oddawali cześć Bogu, a ja byłem bardzo zajęty wszystkimi rzeczami, które robiłem dla Pana, i to były dobre rzeczy. Kiedy tam wszedłem, poczułem, że przemówił do mnie Duch Święty, to wszystko są dobre rzeczy, ta służba, którą wykonujesz, ta służba, którą wykonujesz, ale pewnego dnia nie będziesz tym i nie będziesz niech tak będzie, ale zawsze będziesz moim dzieckiem i to jest sedno naszej tożsamości. Niezależnie od tego, czy ludzie wiedzą, kim jesteśmy, czy nie, Filip wykonuje misję przed Piotrem, a Filip nie cieszy się takim samym rozgłosem jak Piotr.

Ale Bóg użył Filipa, aby otworzyć nowy grunt i Bóg wie w Bożej księdze, i to się liczy, że Boże dzieło postępuje dalej. Szukamy najpierw królestwa, a wszystko inne zostanie nam dodane, a na końcu liczy się królestwo, bo to jest to, co jest na zawsze.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 11 z Dziejów Apostolskich 8.